

Część IV

Part IV

**Demontaż czy redefinicja nowoczesności?**  
Dismantlement or redefinition of modernity?



Gdyby *Karta Ateńska* uchwalona podczas Międzynarodowego Kongresu Architektury Nowoczesnej w 1933 roku była przyjęta przez Polskę Ludową jako państwowa doktryna architektoniczno-urbanistyczna od samego początku jej istnienia, to wszystkie odbudowane ze zniszczeń wojennych starówki wyglądałyby jak malborska – modernistyczne, corbusierowskie „osiedle społeczne”, czyli wolnostojące klocki mieszkalne, z wciśniętymi pomiędzy nimi klockami usługowymi oraz (gdzieniegdzie) nielicznymi odbudowanymi zabytkami (il. 1). Szczęśliwie dla odbudowywanych miast (cóż za ironia losu!), doktryną państwową wczesnej Polski Ludowej w tym zakresie był stalinowski socrealizm, dla którego modernizm był „burżuazyjnym kosmopolitycznym formalizmem”, więc odbudowywano zniszczone starówki miast w formach historycznych i nawet jeśli nie były to rekonstrukcje wierne, to przynajmniej zewnętrznie nowe starówki przypominały ich wygląd sprzed II wojny światowej. Słowo „więc” w poprzednim zdaniu nie jest takie oczywiste, albowiem z doktryny „socrealistycznej” wcale nie wynikała rekonstrukcja historycznych wyglądów miast budowanych w okresach „ustrojów klasowych”, lecz raczej ich (od)budowa w formach ściśle „socrealistycznych”, czyli w formach sowieckiego... neo-neoklasycyzmu, a wszak źródłowy historyczny klasycyzm to również twór ustroju klasowego – feudalizmu! Atoli, jak by powiedział Gogol, ze śmiechem wówczas nie było żartów, nikt więc nie stawiał tej kwestii. Było tak, jak zadecydowała „władza ludowa”, a zadecydowała, że w formach historycznych.

Atoli w roku 1953 opuścił ten padół nieśmiertelny Stalin i w „państwach demokracji ludowej” zaczęła się „odwilż”, czyli „destalinizacja”. W architekturze i urbanistyce oznaczała ona odrzucenie (a nawet potępienie) „socrealizmu” i (nieoficjalne) przyjęcie Karty Ateńskiej jako obowiązującej doktryny. A w dokumencie tym jest jasno zapisane:

[...] należy wykorzystać możliwości nowoczesnej techniki dla wznoszenia luźno rozstawionych wysokich budynków

mieszkańciowych. [...] Estetyczne dostosowywanie nowego budownictwa do historycznych części miasta wywiera zgubne skutki. Wymagania tego rodzaju nie powinny być tolerowane w żadnej formie<sup>1</sup>.

Co prawda Karta Ateńska dopuszcza ochronę dzielnic historycznych, ale pod warunkiem, że ich zachowanie nie odbywa się kosztem zmuszania ludzi do zamieszkania w niezdrowych warunkach<sup>2</sup>, no ale przecież jasne było, że stara zabudowa jest niezdrowa, więc skoro została zniszczona przez wojnę, to nie należy jej odbudowywać, tylko na jej miejscu postawić nowoczesne blokowisko. Szczęśliwie dla polskich zniszczonych historycznych miast, większość z nich była już wówczas w trakcie odbudowy, więc poststalinowska *władza ludowa* pozwoliła kończyć prace bez zmian. W ruinie pozostawały tylko dwie ważne historycznie starówki zniszczone niemal w całości: malborska i elbląska. Najpierw, na początku lat sześćdziesiątych, zabrano się za mniejszą z nich – malborską. Odbudowa starówki elbląskiej czekała na decyzję władz, a urbaniści i architekci sporządzali kolejne modernistyczne plany i makiety. Decyzja o odbudowie jednak nie zapadała i to było najlepsze, co mogło to miasto spotkać, ponieważ gdyby zaczęto odbudowę, na miejscu Starego Miasta powstałoby corbusierowskie blokowisko z czterema gotyckimi relikwiami: katedrą św. Mikołaja, kościołem poddominikańskim Najświętszej Marii Panny, Bramą Targową i kaplicą dawnego szpitala św. Ducha (il. 2)<sup>3</sup>.

Tymczasem sytuacja w światowej architekturze zaczęła się diametralnie zmieniać. Już w początkowym, najbardziej dynamicznym okresie gierkowskiej westernizacji PRL-u, w roku 1972, wyburzone zostały wielkopłytkowe „wieżowce” wzorcowego modernistycznego

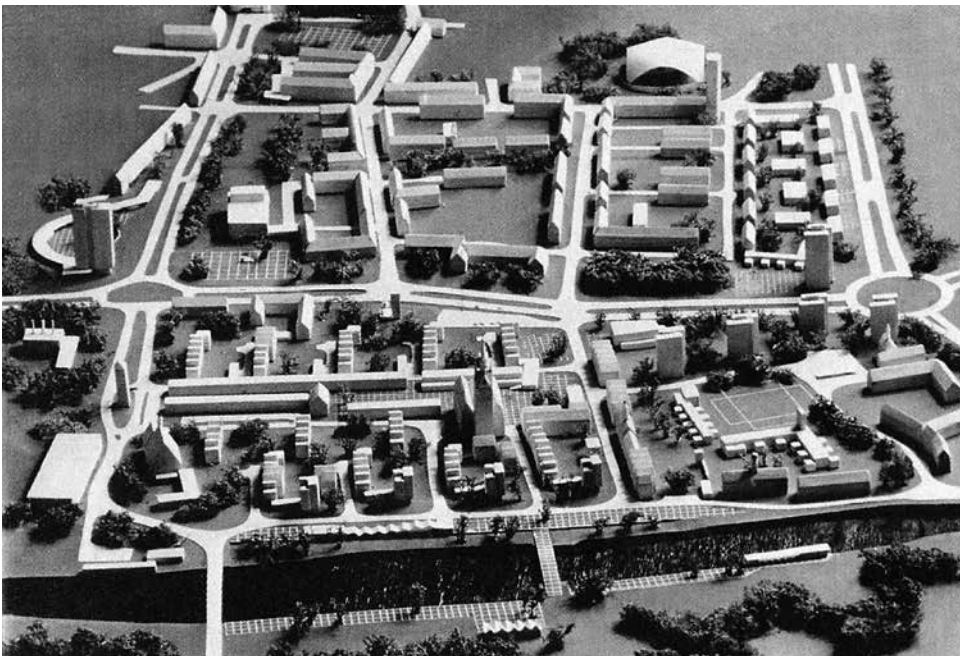
<sup>1</sup> Syrkus (1976: 144, 146).

<sup>2</sup> Syrkus (1976: 146).

<sup>3</sup> Stare Miasto w Elblągu zostało zniszczone w 1945 roku w 98 procentach. Na ok. 600 kamienic stało jeszcze w pełnych murach obwodowych 60, lecz przez następne lata były rozbiierane i niszczały, tak że w planie z 1958 roku do rekonstrukcji przewidziano szesnaście, ostatecznie uratowanych zostało tylko kilka, por. Lubocka-Hoffman (1998); Lubocka-Hoffman (2004).



Il. 1 Osiedle modernistyczne wybudowane na miejscu Starego Miasta w Malborku. Autor Szczepan Baum (realizacja 1960–1969). Widok z wieży Zamku Wysokiego. Stan 2013. Fot. Józef Tarnowski



Il. 2 Makieta planu modernistycznej odbudowy Starego Miasta w Elblągu. Widok od zachodu. Autorzy: Wiesław Anders, Szczepan Baum, Władysław Czerny, Jerzy Piaseczny (1958). Fot. Krzysztof Krzempek

osiedla Pruitt Igoe w St. Louis, USA<sup>4</sup>, na którym wzorowane były osiedla tego typu na całym świecie, także w PRL-u. A więc w tym samym czasie, gdy w PRL-u budowano nowe fabryki prefabrykatów, uważając to za postęp płynący z Zachodu, budowane w tamtej części globu wielokopłytowe blokowiska zaczęto odrzucać jako ciężki błąd historyczny (choć w niektórych krajach zachodnich nadal jeszcze takie osiedla wznoszono). Wkrótce potem Charles Jencks, najbardziej wpływowy teoretyk architektury tamtego czasu, ogłosił wyburzenie Pruitt Igoe symbolem śmierci *modern architecture* i początkiem narodzin *postmodern architecture*<sup>5</sup>. Sytuacja teoretyczna światowej architektury i urbanistyki zrobiła się wówczas iście paranoiczna, bowiem w tym samym czasie ukazywały się kolejne wydania książki *An Outline of European Architecture* – żyjącego jeszcze i mającego wciąż zwolenników „guru modernizmu” – Nikołausa Pevsnera, w której uznał on londyńskie blokowisko Roehampton Estate (siostrzane względem Pruitt Igoe) za wzorcową realizację *Modern Movement*, rozumianego jako „only truthful expression of the spirit of our age”<sup>6</sup>. Jednak to już był tylko łabędzi śpiew upadającego światowego modernizmu. Ostatecznie zwyciężył postmodernizm w wersji zdefiniowanej przez Jencksa: dzieło postmodernistyczne jest wielokrotnie, przynajmniej dwukrotnie, kodowane, tzn. jest nowoczesne, a zarazem jakieś inne, np. historyzujące.

Z kilkuletnim opóźnieniem polskie środowisko architektoniczne zaczęło zauważać przełom postmodernistyczny, jaki dokonał się w architekturze i urbanistyce zachodniej, co znalazło wyraz w serii artykułów na ten temat, jakie ukazały się w miesięczniku *Architektura* w latach 1978–1979. Ale już wcześniej, od roku 1973 pojawiały się teksty krytyczne wobec wielokopłytowego budownictwa mieszkaniowego<sup>7</sup>. Nie wiadomo, jak by się potoczyły dalsze losy upaństwowionej PRL-owskiej urbanistyki i architektury, gdyby w sierpniu 1980 roku nie rozpoczął się 15-miesięczny „karnawał Solidarności”, w czasie którego poddane zostały druzgocącej krytyce wszystkie aspekty życia społecznego w PRL-u, w tym także architektury i urbanistyki. Już w listopadzie 1980 roku odbyła się w Gdańsku Ogólnopolska Narada Architektów, na której przyjęto oświadczenie w sprawie budownictwa mieszkaniowego. Czytamy w nim:

Katastrofalny stan mieszkalnictwa w Polsce jest następstwem całego życia społecznego i gospodarczego.

<sup>4</sup> Zaprojektowane przez Minoru Yamasaki, nagrodzone w roku 1951 przez American Institute of Architecture, wybudowane w latach 1952–1955.

<sup>5</sup> Jencks (1977: 9).

<sup>6</sup> Pevsner (1973: 446).

<sup>7</sup> Klein (2013: 14–15).

Architektura jest tylko następstwem upadku godności człowieka towarzyszącego temu kryzysowi. Architekci są odpowiedzialni za ten stan w tym stopniu, w jakim służyli nie społeczeństwu, a władzom w realizacji ich polityki. W istniejącym scentralizowanym systemie nie ma miejsca na kontakt architekta i mieszkańca, a w konsekwencji na wpływ społeczeństwa na kształt naszych domów i miast. W ramach tego systemu nie można rozwiązać palących problemów budownictwa mieszkaniowego. Wymaga to bowiem uruchomienia nowych mechanizmów gospodarczych, a zwłaszcza rynkowych, inicjatyw lokalnych przywrócenia praw i odpowiedzialności mieszkańca, architekta i wykonawcy w warunkach praworządności i kompetencji<sup>8</sup>.

W czerwcu roku następnego odbył się w Warszawie XIV Kongres Międzynarodowej Unii Architektów (UIA), w której wzięło udział 2500 architektów, w tym Charles Jencks. Przyjęto na nim, z całą pewnością pod wpływem humanizującego ducha „Solidarności”, a zarazem światowego zwrotu postmodernistycznego, Deklarację Warszawską, wyrażającą zmianę paradygmatu: porzucenie dotychczasowego modelu, w którym architekt i urbanista (na zlecenie władz lub inwestorów) narzucają społeczeństwu zabudowę zrywającą z tradycją i nieliczącą się z oczekiwaniami społecznymi, na rzecz modelu partycypacyjno-demokratycznego i zarazem przywracającego zerwaną przez modernizm ciągłość z tradycją.

Uczestnictwo obywateli w procesie rozwoju powinno być uznane za podstawowe prawo i pobudzane poprzez usuwanie politycznych i instytucjonalnych barier. [...] Architekt powinien dążyć do integrowania elementów środowiska już istniejącego z nowymi [...] i do podnoszenia wartości krajobrazu miejskiego przez projektowanie przestrzeni odpowiadającej ludzkiej skali. Powinien chronić i rozwijać dziedzictwo społeczeństwa, dla którego tworzy nowe formy przestrzenne i utrzymywać ciągłość rozwoju kultury<sup>9</sup>.

Władza polityczna PRL, w reakcji na „Solidarność” – jak trafnie zauważył Romuald Loegler, jeden z prekursorów postmodernistycznej praktyki w kraju – „zaczęła artykułować potrzebę humanizowania architektury”, co wiązało się z „krytyką bloków mieszkalnych

<sup>8</sup> Za: Winkowski (2013: 42–43).

<sup>9</sup> Winkowski (2013: 42–43).





Il. 3 Stare Miasto w Elblągu, widok z lotu ptaka od południa w dziesiątym roku odbudowy (1994). Ze zbiorów Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie, Delegatura w Elblągu



Il. 4 Ulica Stary Rynek z Bramą Targową. Autorzy projektów kamienic: Szczepan Baum, Ryszard Semka i in. Stan 2017. Fot. Józef Tarnowski

oraz stosowaniem w nich szkodliwych technologii tak, aby pokazać że Partia (PZPR) wykazuje troskę o człowieka”<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Loegler (2013: 154).

Wówczas to, szczęśliwie dla Starego Miasta w Elblągu, władza polityczna dyskontując rzeczoną krytykę, dała zielone światło dla jego odbudowy w formach historyzujących. Inicjatywę podjęła ówczesna konserwator wojewódzka Maria Lubocka-Hoffmann, która



Il. 5 Nowy Ratusz Staromiejski. Projekt koncepcyjny Sz. Baum i A. Kwieciński, projekt realizacyjny W. Grodzka (realizacja 2009–2010). Stan 2017. Fot. Józef Tarnowski

w roku 1983 opracowała wytyczne konserwatorskie dla pierwszego etapu odbudowy Starówki (zachowały aktualność dla odbudowy całego Starego Miasta). Zakładały one, że odtworzona zostanie sieć uliczna, linie regulacyjne oraz rzuty i gabaryty domów, a ponadto, że podstawową funkcją Starego Miasta będzie mieszkalnictwo, ale zarazem, że nastąpi w nim koncentracja funkcji kulturalnych, usługowych i administracyjnych. Nowe Stare Miasto odzyska funkcję centrum całego miasta, a jego symbolem stanie się nowy ratusz staromiejski, posadowiony na miejscu zniszczonego ratusza z XIX wieku. Pod względem architektonicznym nowe obiekty mają nawiązywać do historycznej zabudowy, ale nie mają jej imitować. Do rekonstrukcji przewidziano tylko kilka kamienic z różnych epok stylowych. Autorka wytycznych konserwatorskich swoją koncepcję określiła mianem „retrowersji”<sup>11</sup>. Głównymi projektantami w pierwszej fazie byli gdańscy architekci Szczepan Baum i Ryszard Semka, a odbudowa ruszyła w roku 1985<sup>12</sup>. W pierwszej fazie odbudowano kwartały południowe oraz północno-wschodnie (il. 3). Architekci

kamienic trzymali się konsekwentnie koncepcji „retrowersyjnej”, czyli postmodernistycznego historyzmu (il. 4). W takiej stylistyce utrzymany jest również wzniesiony w 2010 roku nowy Ratusz Staromiejski (il. 5). Jeśli tempo ani koncepcja odbudowy się nie zmienią, to w ciągu kilku lat zostanie ona zakończona w formach wyznaczonych przez Marię Lubocką-Hoffmann, Szczepana Bauma i Ryszarda Semkę.

Swoją koncepcję odbudowy elbląskiej starówki, wpisującą się w światowy zwrot postmodernistyczny, jej autorka, powtórzmy, nazwała „retrowersją”. W literaturze światowej na określenie brytyjskich i holenderskich pierwocin tego typu architektury funkcjonowało już określenie wprowadzone przez Jenksa w *The Language of Post-Modern Architecture – neo-vernacular architecture*<sup>13</sup> – i zaczęło wchodzić w użycie określenie Kennetha Framptona *critical regionalism*<sup>14</sup>. Wszystkie te określenia są niefortunne. Termin „retrowersja” dlatego, że znaczy „ponowne tłumaczenie tekstu na język, z którego się dokonało tłumaczenia”<sup>15</sup>, a takie ponowne tłumaczenie na oryginalny język może prowadzić do przekłamań, przeto rozciągnięcie zakresu tego terminu na architekturę i urbanistykę przenosić może te negatywne implikacje znaczeniowe, a ponadto ułatwiać może

<sup>11</sup> Lubocka-Hoffmann (1998: 24–26).

<sup>12</sup> Przy współpracy Janusza Ciemnońskiego, Zbigniewa Młodzianowskiego, Marii Mądry-Moczorot, Zbigniewa Kowalewskiego, Małgorzaty Opiola-Kozłowskiej, Marka Karzyńskiego, Szczepana Szotyńskiego, Adama Spechta, Beaty Herman, Aleksandry Mietnickiej i Władysława Piórko; poszczególne budynki projektowali także Lech Kadłubowski, Kazimierz Macur, Romuald Kokoszko, Janusz Rózański i Wojciech Sobczak (Baum, Semka 1997: 8).

<sup>13</sup> Jenks (1977: 96).

<sup>14</sup> Frampton (1983: 16).

<sup>15</sup> Tokarski (1980: 647).

ortodoksyjnym modernistom nierzetelną krytykę całego przedsięwzięcia. Termin „neo-wernakularny” jest niefortunny dlatego, że w Wielkiej Brytanii od roku 1952 działała organizacja *The Vernacular Architecture Group*, której celem jest prowadzenie studiów nad tradycyjnym ludowym budownictwem, najpierw brytyjskim, a potem także zagranicznym<sup>16</sup>. W języku angielskim termin *vernacular* w znaczeniu architektury rodzimej, w tym ludowej, funkcjonował już od dawna – w obieg wprowadził je Georg Gilbert Scott w książce *Secular and Domestic Architecture: Present and Future*<sup>17</sup>. Skoro więc termin ten funkcjonował już w znaczeniu architektury ludowej, to termin *neo-vernacular* – zgodnie z logiką słowotwórczą – musi się odnosić do takiej nowej architektury, która nawiązuje do architektury wernakularnej. I w takim znaczeniu używał tych terminów w języku polskim i angielskim Adam Miłobędzki<sup>18</sup>. Zabudowa starówki elbląskiej, nie licząc kilku reliktowych kamienic fachwerkowych, nie miała charakteru wernakularnego, więc termin „neo-wernakularyzm” do jej odbudowy rzecz jasna nie pasuje<sup>19</sup>. Nie pasuje do nowej starówki elbląskiej również termin „styl neo-rodzimy”, wprowadzony u nas w obieg niefortunnie jako ekwiwalent znaczeniowy terminu *neo-vernacular*<sup>20</sup>. Zabudowa starego Elbląga nie miała ani ludowego, ani rodzimego charakteru, była częścią światowej (europejskiej) wysokiej architektury, więc do jej odbudowy w formach nawiązujących do oryginalnej, historycznej zabudowy nie pasuje termin „neo-rodzimy” na równi z terminem „neo-wernakularny”. Z kolei termin „krytyczny regionalizm” nie pasuje dlatego, że słowo „regionalizm”, podobnie jak terminy poprzednie, sugeruje lokalny charakter, a wielkie style architektoniczne miały charakter nie lokalny, lecz uniwersalny, europejski; a ponadto słowo „krytyczny” sugeruje jakąś mglistą procedurę krytyczną stosowaną wobec form historycznych. Konkludując, z uwagi na to, że odbudowa starówki elbląskiej wpisuje się w zwrot postmodernistyczny w architekturze światowej, najlepiej jest etykietować ją jako „postmodernistyczny neohistoryzm”. Sama Maria Lubocka-Hoffman, chociaż nazwała tę odbudowę „retrowersją”, to ujęła ją także jako „czerpiącą z szerokiej formuły postmodernizmu”<sup>21</sup>. Natomiast główni projektanci architektury nowego elbląskiego Starego Miasta – Szczepan Baum i Ryszard Semka – w autorskim opracowaniu na temat swojego wspólnego

dzieła nie użyli ani razu zarówno słowa „postmodernizm”, jak i „retrowersja”<sup>22</sup>.

Notabene, unikanie terminu „postmodernizm” było typowe dla architektów zaangażowanych w przełom postmodernistyczny w tamtym okresie<sup>23</sup>. Trudno się temu dziwić. Architekci wychowani zostali na „kazaniach” Pevsnera (sam je tak określił), w których z wyżyn swojej heglowskiej wiary propagował, że tylko nowoczesność (*modern movement*) – której kulminacją są odcinające się od tradycji osiedla wolnostojących bloków wielorodzinnych (a więc „blokowisko”, jak je nazwał *vox populi*) – jest wyrazem ducha naszych czasów, bo właśnie osiedla takie są najbardziej nowatorską i twórczą architekturą współczesną<sup>24</sup>. Projektowanie blokowisk dawało architektom poczucie wartości zawodowej, uznanie, sławę i pozycję materialną, a teraz musieli nagle to odrzucić i myśleć na odwrót: modernizm to błędna droga, samobójstwo architektury, a jej odrodzenie i tym samym przywrócenie architekturze rangi twórczości artystycznej, leży w powrocie do tradycji. Taka konwersja wymagała dużej odwagi i siły psychicznej. Niekiedy było łatwiej ją robić praktycznie, niż o niej pisać *expressis verbis*, przeciwstawiając się ówczesnemu architektonicznemu establishmentowi.

Przed rozpoczęciem odbudowy elbląskiej starówki powstawały w kraju tylko pojedyncze obiekty nawiązujące do tradycji. W Elblągu budowano zaś całe nowe Stare Miasto. To był wielki, bezprecedensowy nie tylko w skali kraju, ale i Europy (a więc i świata) przełom. Utorował drogę do zasadniczej zmiany w polskiej architekturze: nie tylko odbudowy innych zniszczonych zespołów zabytkowych – w Szczecinie, Głogowie, Kołobrzegu<sup>25</sup> – ale także nowej architektury w ogóle. Jej ostatecznym efektem był jednak nie nowy tradycjonalizm, a radykalna pluralizacja architektury, której istotnym elementem był i jest nadal postmodernistyczny historyzm. Kilka lat później ekonomiczne warunki stworzyła temu przełomowi transformacja ustrojowa, dzięki której zakończył się pełzający kryzys gospodarczy i pojawiła się znacznie szersza grupa prywatnych inwestorów o zróżnicowanych gustach architektonicznych. Jednak odbudowa elbląskiego Starego Miasta jest kontynuowana zgodnie z pierwotną koncepcją Marii Lubockiej-Hoffmann, Szczepana Bauma i Ryszarda Semki.

<sup>16</sup> Turner (1998: 271).

<sup>17</sup> Scott (2010: 1).

<sup>18</sup> Miłobędzki (1994: 108–114); Miłobędzki (2001: 8–9).

<sup>19</sup> Notabene, nie pasuje także do przykładów podanych przez Jencksa: *Pimlico Housing, Pershore Housing, Friars Quay Housing czy Zwolle Housing*, Jencks (1977: 96–100).

<sup>20</sup> Jencks (1987: 95).

<sup>21</sup> Lubocka-Hoffmann (1998: 26).

<sup>22</sup> Baum, Semka (1997).

<sup>23</sup> Klein (2013: 14).

<sup>24</sup> Pevsner (1976: 442–443).

<sup>25</sup> Lubocka-Hoffmann (2004).



## Bibliografia

- Baum, Semka 1997 = Szczepan Baum, Ryszard Semka, *Odbudowa Starego Miasta w Elblągu*, tekst nieopublikowany, 1997.
- Frampton 1983 = Kenneth Frampton, "Toward a critical regionalism: six points for an architecture of resistance", w: *The Anti-aesthetic: essays on post-modern culture*, ed. Hal Foster, Buy Press, Washington 1983.
- Jencks 1977 = Charles Jencks, *The language of post-modern architecture*, Rizolli, London-New York 1977.
- Jencks 1987 = Charles Jencks, *Architektura postmodernistyczna*, tłum. Barbara Gadomska, Arkady, Warszawa 1987.
- Klein 2013 = Lidia Klein, „Postmodernizm polski: od wielkiej płyty do architektury wczesnej transformacji”, w: *Postmodernizm polski: architektura i urbanistyka. Antologia tekstów*, red. Lidia Klein, 40000 Malarzy, Warszawa 2013: 7–32.
- Loegler 2013 = „Rozmowa z Romualdem Loeglerem”, w: *Postmodernizm polski: Architektura i urbanistyka. Z architektami rozmawiają Alicja Gzowska i Lidia Klein*, 40000 Malarzy, Warszawa 2013: 154–201.
- Lubocka-Hoffmann 1998 = Maria Lubocka-Hoffmann, *Elbląg: Stare Miasto, Excalibur*, Bydgoszcz 1998.
- Lubocka-Hoffmann 2004 = Maria Lubocka-Hoffmann, *Miasta historyczne zachodniej i północnej Polski: zniszczenia i programy odbudowy*, Excalibur, Bydgoszcz 2004.
- Miłobędzki 2001 = Adam Miłobędzki, „On vernacularism”, w: *Vernacular art in Central Europe*, ed. Jacek Purchla, International Cultural Centre, Krakow 2001.
- Miłobędzki 1994 = Adam Miłobędzki, *Architektura ziem polskich – The Architecture of Poland*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1994.
- Pevsner 1973 = Nikolaus Pevsner, *An Outline of European Architecture*, Allen Lane, London 1973.
- Pevsner 1976 = Nicolaus Pevsner, *Historia architektury europejskiej*, tłum. Agnieszka Morawińska i Hanna Pawlikowska, WAiF, Warszawa 1976.
- Scott 2010 = Georg Gilbert Scott: *Secular and domestic architecture: present and future* (1857), Kessinger Publishing, Whitefish, Montana 2010.
- Syrkus 1976 = Helena Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, PWN, Warszawa 1976.
- Tokarski 1980 = Jan Tokarski (red.), *Słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 1980.
- Turner 1998 = *The dictionary of art*, ed. Jane Turner, Macmillan, New York 1998.
- Winskowski 2013 = Piotr Winskowski, „Pełzająca (kontr)rewolucja: u progu postmodernizmu w architekturze polskiej”, w: *Postmodernizm polski: architektura i urbanistyka. Antologia tekstów*, red. Lidia Klein, 40000 Malarzy, Warszawa 2013: 33–117.

## Summary

### A post-modern twist in Polish architecture: the rebuilding of Elbląg's Old Town

Almost all major Polish historical old towns, with the exception of Cracow, were destroyed during the Second World War. After the war most of them were rebuilt in their historical forms, although Elbląg's Old Town remained in ruins until the beginning of the 1980s. The plans to rebuild it drafted from the late 1950s until the late 1970s were modernist in terms of architectural forms. But because of the postmodern direction in world architecture at the beginning of the 1970s and the strong criticism of Polish (communist) modern movement in the period of 'Solidarity' in the years 1980–1981, in 1983 the communist government decided to rebuild Elbląg's Old Town in postmodern forms. This was the strongest impulse in the postmodern twist in Polish architecture, which was seen on a wider scale after the political transition of Poland in the late 1980s and the early 1990s.